



# W Rodzinie Józefa

NUMER 6/2018 (150)

**GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH**



***Powołani  
do świętości...***

## Od redakcji:

„**Powołani do świętości**” – jest to stwierdzenie, które jeszcze mocniej akcentuje się w listopadzie każdego roku. Wspominamy bowiem wtedy, tych którzy odeszli już z tego świata zostawiając po sobie ślad w życiu rodziny, przyjaciół czy wspólnoty ludzi wierzących. Tym śladem jest na pewno przykład ich postępowania, oddania i miłości Boga i drugiego człowieka. W tych niezliczonych zastępach ludzi są święci, Ci którzy dostąpili wielkiej łaski od Boga i zostali wybrani do tego by stawać się dla nas drogowskazem prowadzącym do zbawienia. Świętych cechuje szczęście, które swe źródło ma w miłości Boga. Czy patrząc na świętych z okładki tego numeru można się zawstydzić? Otóż tak! Bo święci są od tego, abyśmy poczuli zbawczy wstyd, pragnienie stawania się takimi jacy oni byli, pragnienie naśladowania ich. Święci są „arcydziełami w rękę Boga” i przypominają nam, że i my nimi jesteśmy.

Czym może być dla nas dzisiaj świętość, o której się tak szumnie mówi? Kim dla nas jest święty? Jak rozumiemy słowo sacrum? Na te i inne pytania musimy sobie odpowiedzieć sami. Współczesny świat już chyba zapomniał o ideałach, o ludziach zasłużonych dla obrony wiary i Ojczyzny, a świętość uważa za coś co miało miejsce w średniowieczu. To co święte – sacrum, mieszane jest z tym co profanum – nieświęte. Już niedługo będziemy cieszyć się Świętami Narodzenia Pańskiego. Najmłodszy będą wyczekiwali Świętego Mikołaja - starszego, grubszego pana, który jest bohaterem reklamy napoju gazowanego. Wręczy on prezenty tylko grzecznym dzieciom, a tym mniej - różgi. Pod choinkę od rodziców dostaną maskotkę przypominającą Pana Jezusa lub innego świętego. Czy o to w tym chodzi, by to co jest najcenniejsze w Kościele – świętość, przedstawiać w sposób komiczny i karykaturalny? Takimi rzeczami, które daje świat karmimy się każdego dnia i nic już nas nie dziwi.

Świętość wbrew pozorom jest bardzo aktualna, bo jest opcją życia, którą można przełożyć na każdy czas, na każde środowisko. Szukajmy więc tego co święte, poznając naszych Orędowników w niebie i uczmy się od nich pragnienia bycia w radości naszego Pana.

I na koniec jeszcze jedna myśl i przestanie – „**Świętość nie jest luksusem dla nielicznych, ale obowiązkiem dla mnie i dla Ciebie!**” – Św. Matka Teresa z Kalkuty

Al. Artur Podgórski

## W numerze:

- Niebiańskie dźwięki...
- W Domu Świętokrzyskiej Pani
- Stadion młodych – włącz pełnię wiary...
- Panno i Matko Niepokalana módl się za nami
- Pielgrzymka do „Miasta Świętych”
- Zdjęcia z bierzmowania
- „Promieniowanie Ojcostwa” – XVIII Dzień Papieski
- Każdy z nas jest powołany do bycia misjonarzem...
- „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem”...
- „To gdzie usiądziesz zależy tylko od Ciebie”
- Znamię Ducha Świętego – cz. VI - dar umiejętności
- 60 lat „Rodziny św. Józefa” – historia cz. VI
- Słowo proboszcza...
- Święci nie przemijają... - cykl



# Niebiańskie dźwięki...



Wielu świętych było miłośnikami muzyki. Św. Franciszek czasem wśród natchnienia brał w ręce dwa kawałki drewna i grał na nich jak na skrzypcach. Św. Teresa w dni świąteczne grywała na bębenku, a św. Ignacego Loyolę muzyka tak porywała, że nie czuł już wtedy żadnego cierpienia spowodowanego bolesną raną nogi.

Nie tak dawno przeżywaliśmy uroczystość Wszystkich Świętych. Miesiąc listopad to czas, w którym z zadumą wpatrujemy się w Niebo. Czasem zastanawiam się jacy są Ci niebiańscy mieszkańcy? Jacy Oni byli – Święci.

O świętych i o Niebie pięknie pisał św. Maksymilian Kolbe. W jednej z jego konferencji czytamy: *W ciemnościach, słabościach, zniechęceniach pamiętajcie, że Niebo się zbliża. Co dzień o cały dzień bliżej. Więć odwagi. Ona Niepokalana tam czeka by was do serca*

*przytulić. Niebo się zbliża i po dzisiejszym dniu będziemy mogli powiedzieć, jest ono o jeden dzień bliżej.*

W innym miejscu ten święty franciszkanin powie: *Wszystko przeminie – wiara i nadzieja przeminą – miłość zostanie. Z miłością wejdziemy w życie wieczne i w miłości rozkoszować się będziemy w Niebie z Niepokalaną.*

Jak zatem żyć? By mówiąc słowami świętego: *rozkoszować się w miłości w Niebie z Niepokalaną.*

Oddajmy głos męczennikowi II Wojny Światowej świętemu Ojcu Kolbe niech sam nas pouczy: *Oddaj się całkowicie Tej najlepszej naszej Niebieskiej Mamusi, a zwycięski ławo przejdziesz przez wszystkie trudności i zostaniesz świętym, wielkim świętym.* Innym razem jakby powtórzył te słowa mówiąc: *Każdy może zostać świętym i to wielkim świętym przy pomocy Niepokalanej, byleby tylko chciał.*

Ten święty założyciel klasztoru w Niepokalanowie i w Nagasaki w Japonii, Ojciec Kolbe podpowiada również następująco: *Napoleon powiedział by wygrać wojnę potrzeba trzech rzeczy. Pieniądzy, pieniędzy, pieniędzy. By zdobyć świętość potrzeba też trzech rzeczy, modlitwy, modlitwy jeszcze raz modlitwy. Od jakości modlitwy zależy wszystko.*

Módlmy się zatem za naszych zmarłych wyprasząc dla nich dar Nieba. A sami na kolanach wstuchujmy się w niebiańską muzykę, którą ponoć słyszą święci i pamiętajmy o pewnym zdarzeniu, w którym brała udział święta Scholastyka. Otóż, gdy spytała Ona swego brata świętego Benedykta, czego potrzeba by dojść do świętości? Otrzymała odpowiedź: „Trzeba chcieć”.

Ks. Robert Kowalski

# W Domu Świętokrzyskiej Pani



Przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej w parafii Świętego Józefa Robotnika w Kielcach to nie tylko zapamiętywanie nowych modlitw i katechizmowych formułek. Przekonały się o tym dzieci i ich rodzice, którzy 13 października 2018 r. o godzinie 8.30 zgromadzili się przed świątynią parafialną pod opieką swoich rodziców i katechetów – ks. Roberta Kowalskiego, s. Brygidy Paszkowskiej i s. Faustyny Czajkowskiej. Radosnym powitaniem w ten pogodny, jesienny poranek towarzyszyły śmiechy i hałaśliwe rozmowy dzieciarni – uczniów kieleckich szkół - Szkoły

Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 27 oraz Akademickiej Szkoły Podstawowej.

W centrum gwarne zgromadzenia znajdowali się uczniowie klas trzecich, którzy 23 września 2018 r., wraz z rodzicami złożyli na ręce Księdza Prałata Jana Iłczyka „Deklaracje komunijne” i rozpoczęli drogę bezpośrednich przygotowań do pierwszego pełnego uczestnictwa w ofierze Mszy Świętej. Na tę wyjątkową drogę swoich przygotowań do spotkania z Jezusem w Eucharystii postanowili zaprosić Maryję i dlatego w sobotni, wrześniowy poranek z roziskrzonym wzrokiem wypatrywały przy kościele przybycia autokarów, którymi udały się do Domu Świętokrzyskiej Pani w Kałkowie. Dzieci, ich rodziców i katechetów pożegnał Ksiądz Proboszcz obdarowując wszystkich kaptańskim błogostawieństwem, właściwą sobie serdecznością, życzliwością i dobrym słowem.

Tak wiele intencji kryły dziecięce serca, tak wiele różnych spraw zaprzętało umysły dorosłych – mam, tatusiów, katechetów. Razem przedstawialiśmy je Panu Bogu podczas pielgrzymkowej





# W Domu Świętokrzyskiej Pani



modlitwy. Oddawaliśmy siebie i naszych bliskich w matczyne ręce Maryi na szlaku naszej autokarowej pielgrzymki.

Kałków powitał nas słońcem! Przepiękne krajobrazy ziemi świętokrzyskiej zachęcały do uwielbienia Stwórcy świata. Pobyt w Sanktuarium

Matki Bożej Bolesnej rozpoczęliśmy od udziału we Mszy Świętej. Była też możliwość spowiedzi, bo w konfesjonatach cały czas postugiwali kapłani. Eucharystię w naszej intencji sprawował ks. Robert Kowalski. Po wyjściu ze świątyni udaliśmy się na spacer do „Mini ZOO”. Wspinaliśmy się także na spacer do „Golgotę”, upamiętniającą historię Polski zamkniętą w obrazach i eksponatach. Podziwialiśmy Panoramę Świętokrzyską będącą swoistym przedstawieniem dziejów ziemi świętokrzyskiej w postaci widowiska lalkowego.

Nie zabrakło czasu na posiłek, pamiątki, zabawę i wspólne zdjęcia. To był dzień pełen wrażeń i pięknych przeżyć, które wpisują się w duchowe przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej w naszej parafii.

s. Faustyna Czajkowska CSP

## STADION MŁODYCH – WŁĄCZ PEŁNIĘ WIARY...

6 października 2018 r., wraz z przedstawicielami młodzieży z naszej parafii wzięliśmy udział w niezwykłym wydarzeniu o nazwie „Stadion młodych - włącz pełnię wiary.”. Miało ono miejsce w Warszawie na Stadionie Narodowym. Zgromadziło się na nim ponad czterdzieści tysięcy młodych ludzi z całej Polski. To bardzo budujące zobaczyć tak dużą liczbę młodych ludzi w jednym miejscu. Ludzi zgromadzonych w imię Chrystusa, zgromadzonych, aby Go wielbić i oddać Mu chwałę. Centralne miejsce podczas tego spotkania stanowiła Msza Święta, której przewodniczył Ks. Kard. Kazimierz Nycz, a homilię wygłosił Ks. Bp Edward Dajczak.

Ks. Robert Kowalski



# Panno i Matko Niepokalana módl się za nami



## Drogi Czytelniku!

Dnia 6 października tego roku miała miejsce wyjątkowa pielgrzymka. Zgromadziliśmy się we Włoszczowie na X Diecezjalnej Pielgrzymce Róż Żywego Różańca. Gościliśmy u stóp Matki Bożej Opiekunki Rodzin czczonej w Jej cudownym wizerunku. To szczególne Sanktuarium na mapie naszej Diecezji.

Początki parafii Wniebowzięcia NMP sięgają XIV wieku, choć obecny kształt świątyni to czas 1675 roku w którym dobudowano do nawy głównej kaplice boczne. Pożar świątyni w 1784 r. strawił całą sakralną budowlę. Odbudowana w XVIII wieku wysiłkiem parafian, zachęca do nawiedzenia i złożenia czci Matce Bożej Opiekunce Rodzin. Właśnie w nawie głównie znajduje się barokowy obraz niewiastki przedstawiający Najświętszą Maryję Pannę w pełnej postaci z Dzieciątkiem na lewym ręku i mającą po obu stronach klęczących świętego Joachima i świętego Józefa. U góry znajdują się postacie czterech aniołów - dwóch z zapalonymi świecami, a dwóch innych ze wstęgami z łacińskim napisem: *Virgo et Mater Immaculata ora pro nobis; co* znaczy: Panno i Matko Niepokalana módl się za nami. Pod stopami Maryi widnieje kula ziemiska otoczona węzłem. Obraz sprowadził do Włoszczowy w roku 1646 ksiądz Jakub Chrostkiewicz. W XXI wieku obraz został ukoronowany koronami papieskimi przez kardynała Henryka Gulbinowicza z Wrocławia.

Wyjątkowy kult tego obrazu obejmuje ludzi kilku pokoleń, którzy przybywali do tego świętego miejsca, by prosić o szczególne wstawiennictwo i uzdrowienie Matkę Bożą.

Przybyliśmy również i my, aby pod przewodnictwem Ks. biskupa Jana Piotrowskiego przeżyć to wyjątkowe spotkanie z Niepokalaną. Wieźliśmy do Najświętszej Pani intencje ukryte w głębi naszych serc, ale i również te oficjalne, by wypraszać u Jej stóp opiekę nad naszą parafią i wszystkimi rodzinami. Spotkanie miało religijny charakter, ubogacony licznymi konferencjami dotyczącymi misji. Każdy z uczestników otrzymywał wizerunek Matki Bożej Opiekunki Rodzin, a wolontariusze zachęcali do skosztowania przygotowanych bułeczek. Mogliśmy pogłębić swoją wiarę składając swoje życie w ręce Maryi. Wspólny Różaniec i Adoracja Najświętszego Sakramentu wypełniały czas pobytu w tym Sanktuarium. W każdej chwili można było skorzystać z posługi kapłanów w Sakramencie Pokuty i Pojednania. Pontyfikalna, pięknie przygotowana Eucharystia Róż Różańcowych z całej diecezji wraz z towarzyszącymi im kapłanami, stała się jednym wielkim wyznaniem wiary Ludu Bożego zgromadzonego wokół swojego Pasterza. Nasze spotkanie zakończył występ scholi parafialnej.

Wracaliśmy do naszych parafii bardzo szczęśliwi, że mogliśmy tak pięknie się modlić.

ks. Artur Krążek





# Pielgrzymka do „Miasta Świętych”



Od ponad dwóch lat działa w naszej parafii niewielka grupa osób, która zajmuje się działalnością charytatywną. Praca ta polega na codziennym wydawaniu porcji śniadaniowych dla najbardziej potrzebujących. Każdego dnia rozdawanych jest od 80 do 100 posiłków. Ponadto z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, organizujemy paczki żywnościowe, jak również kwestujemy w sklepach spożywczych przy zbiorce różnych produktów. Wysitek tej niewielkiej grupki osób docenił Ks. Prałat Jan Iłczyk, który postanowił wynagrodzić nas wyjazdem do miejsca o szczególnym znaczeniu religijnym i kulturalnym.

Na spotkaniu modlitewnym nasz opiekun duchowy Ks. Robert zaproponował: „jedźmy do Krakowa, do Miasta Świętych, Krakowa nigdy za wiele”. 10 października br. wyruszyliśmy do stolicy Małopolski. Pielgrzymka miała charakter religijny i nie tylko. W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia modliliśmy się przy relikwiach świętej Siostry Faustyny. Tu prze-

konaliśmy się, że kult Bożego Miłosierdzia rozprzestrzenia się po całym świecie, gdyż spotkaliśmy liczne grupy pielgrzymów nie tylko z Polski.

Katedra na Wawelu to symbol naszej polskości i religijności. Tu spoczywają relikwie św. Stanisława Męczennika, to tu znajduje się sarkofag św. Jadwigi Królowej oraz krypta św. Leonarda, gdzie św. Jan Paweł II odprawił swoją pierwszą Mszę Prymicyjną.

Trudno nie wspomnieć o grobach naszych wielkich rodaków – Królów i Wieszczów Ojczyzny.

Przy pięknej i słonecznej pogodzie odbyliśmy spacer po centrum Krakowa, gdzie zobaczyliśmy cenne zabytki miasta: Kościół św. Piotra i Pawła, Bazylikę Mariacką i kościół oo. Franciszkanów na słynnej ulicy Franciszkańskiej. Jak zaznaczyłam wyjazd do Krakowa miał również charakter rozrywkowy. Po południu w Teatrze Bagatela oglądaliśmy spektakl teatralny. Za ten udany wyjazd serdeczne podziękowania kierujemy do Ks. Prałata Jana Iłczyka, który był inicjatorem i sponsorem tego przedsięwzięcia oraz do Ks. Roberta Kowalskiego – organizatora i opiekuna naszego wyjazdu.

Za te wszystkie doznane łaski, niezapomniane wrażenia i osoby, które przyczyniły się do tej pielgrzymki – Bogu niech będą dzięki.

Natalia Tusznio



# Zdjęcia z bierzmowania





# „Promieniowanie Ojcostwa” – XVIII Dzień Papieski

Podczas XVIII Dnia Papieskiego obchodzonego pod hasłem „Promieniowanie ojcostwa” w 60 rocznicę sakry biskupiej Karola Wojtyły oraz w 40 rocznicę Jego wyboru na Stolicę Piotrową, dnia 14.10.2018 roku Józefowe Kwiatki zaśpiewały podczas dwóch Mszy Świętych. Eucharystie uświetniły kilkoma utworami ze swojego repertuaru, między innymi „Barką” – ulubioną pieśnią naszego Ojca Świętego. Po nabożeństwie przed kościołem można było nabyć papieskie kremówki, które jak co roku

rozprowadzała młodzież z Duszpasterstwa Młodzieży KANA. Zebrane ofiary zostały przekazane Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” celem dofinansowania nauki uzdolnionej młodzieży z mniej zamożnych rodzin. Przygotowanie i obchody XVIII Dnia Papieskiego stanowiły zaproszenie do lektury pism Karola Wojtyły, zwłaszcza wspomnianego w tytule dramatu „Promieniowanie ojcostwa”.

Dorota Szostak



# Każdy z nas jest powołany do bycia misjonarzem...



## **Na początku czy mógłby nam ksiądz opowiedzieć o swoim powołaniu, jak ksiądz je odkrył?**

Myślę, że powołanie do bycia misjonarzem ma każdy z nas. I Wy, tutaj obecni też, do tego, aby misjonować, to znaczy głosić Ewangelię wszystkim ludziom. Tam, gdzie Pan Bóg nas postawi, czy to w domu, czy to w szkole. Tak jak mnie postawił właśnie w Kazachstanie. Na pewno takim punktem odniesienia będzie to, że byłem w Kazachstanie trzy razy w odwiedzinach ludzi, którzy tam mieszkają. Rzeczywiście spotkałem się tam z nimi, modlących się w języku polskim, a przecież tak daleko. To mnie bardzo ucieszyło, ale też w jakiś sposób zachęciło do tego, aby pojechać na misję właśnie tam.

## **Jak zareagowała rodzina i przyjaciele na wiadomość, że ksiądz postanowił wyjechać na misję?**

Jeśli chodzi o rodzinę, to pewnie rodzice przeżywali, że mnie nie będzie tutaj w kraju, ale nie sprzeciwiali się temu. Przyjaciele, znajomi czy księża, nauczyciele, których spotykałem na swojej drodze, chyba nie byli bardzo zdziwieni, ponieważ bardzo często mówiłem o misjach, że chciałbym na nie wyjechać, więc nie byli tak zdziwieni. Utwierdzili się tylko w przekonaniu, że jednak ta moja decyzja, która była gdzieś tam w sercu, zro-

dziła się, że jest potwierdzeniem na to, że bym pojechał na misję.

## **Czego ksiądz nauczył się od ludzi tam spotkanych, z jakimi problemami borykają się tamtejsi wyznawcy Chrystusa?**

Oj, bardzo wiele nauczyli mnie ci ludzie. Przede wszystkim takiej własnej pokory, kapłańskiej pokory do tego, aby szanować każdego człowieka jakiego spotykamy na swojej drodze. Tamte wspólnoty są dość małe, trzeba było dbać o każdego człowieka, z każdym trzeba było rozmawiać, żeby ta wspólnota się poszerzała. Jakie ludzie mają tam problemy jeśli chodzi o wyznawanie Chrystusa? Jeśli chodzi o Kazachstan, to myślę, że nie ma żadnych problemów, ponieważ dzięki, już od samej góry patrząc, prezydentowi Kazachstanu, który bardzo szanuje i ma takie dobre relacje z wszystkimi przedstawicielami religii, których funkcjonuje tam bardzo dużo. Dlatego też wyznawcy Chrystusa, mówię tu o katolikach, nikt im nie stwarza problemów, jeśli chcą pójść do kościoła, mogą to zawsze zrobić i rzeczywiście nie widzę tu żadnego problemu, trzeba tylko chęci troszeczkę, prawda? I znaleźć czas, aby pójść do kościoła, aby też się modlić.

## **Co ksiądz czuł wyjeżdżając na misję, jakie było wrażenie po przyjeździe na miejsce?**

Na pewno był gdzieś tam wewnątrz lęk, mimo to, że jak już byłem trzykrotnie w Kazachstanie, widziałem ten kraj, ale to były takie krótkie pobyty. Więc na pewno gdzieś tam w sercu był lęk: „Jak ja sobie poradzę”? I przede wszystkim kwestia językowa, ponieważ znajomość języka rosyjskiego była trochę mizerna i taka odpowiedzialność za Kościół, za dokumenty itd. Ale żeby się odnaleźć też w innym klimacie, w innym kraju, to pewnie gdzieś tam w sercu był lęk. Mimo wszystko Pan Bóg dał dużo, dużo sił i ten lęk bardzo szybko odszedł, ponieważ będąc tam już nawet w pierwszych dniach zobaczyłem, że ci



# Każdy z nas jest powołany do bycia misjonarzem...



ludzie są tak przyjaźni i tak otwarci, szanujący kapłana, że właśnie dodawali mi otuchy i siłę do tego, aby tam posługiwać. Po przyjeździe tutaj na miejsce do Polski pewnie też była radość powrotu do Ojczyzny, niedaleko rodziców, natomiast pewnie jeszcze do dnia dzisiejszego przyzwyczajam się do Polski, chociaż znam język polski, tak jak słycać rozmawiam w nim, ale mimo wszystko tu jest inny klimat inaczej troszeczkę, to wszystko wygląda niż w Kazachstanie, więc muszę się troszeczkę od nowa przyzwyczać.

## Proszę opowiedzieć, jak wyglądało codzienne życie na misji?

Codzienne życie. Było to piękne życie dlatego, że przede wszystkim miałem kontakt z ludźmi różnych narodowości, różnych religii, a tak podobnych. W naszym kościele tutaj w Polsce mieliśmy różnie, ale przede wszystkim Mszę św. odprawiałem. Rano w kościółku, gdzie przychodziły osoby, ludzie na Mszę św. W tygodniu także, to taki dzień był bardzo intensywny. Dojazdy do tych właśnie wioserek gdzie były Msze św. Tam jeździłem raz w miesiącu, więc to nie było takim utrudnieniem. Drogi były różne, to tak jak miejscowi mówią, że w Kazachstanie są drogi jak wiatr. Nie widzisz, a czujesz jak jedziesz.

## Co my jako młodzi możemy zrobić dla misji?

Nie bać się tego tematu, bo to jest piękne. Ja tu słyszę w naszej diecezji są różne koła misyjne dzieci i starszych, też piękne inicjatywy. Przede wszystkim modlitwa, jak będziecie modlić się za misjonarzy, to będą mogli mieć siłę do tego, aby posługiwać tam ludziom, mieć siłę głosić o Panu Jezusie. Wiadomo też na tyle, ile wiem ja też doświadczałem, takiej pomocy materialnej, są organizowane różne takie zbiórki dlatego, że żeby tam dzieci miały tam taki obóz tam, żeby go przeżyć, co nie zawsze rodzice mają na to pieniądze i żeby im pomóc. Ale to niewiele trzeba skądś znaleźć, prawda? Więc taka pomoc materialna, ona jest taką konkretną cegiełką, która przynosi ogromne owoce dla tych ludzi, którzy są daleko od nas, którzy mają troszeczkę trudniej niż my.

**Dziękujemy za spotkanie, za poświęcony nam czas, a przede wszystkim za świadectwo wiary w Jezusa oraz bycia Jego misjonarzem.**

## Dziękujemy! Szczęść Boże!

Rozmowę z księdzem misjonarzem Wojciechem Skorupą przeprowadziły: Eliza Pardyka, Natalia Rumińska i Oliwia Matuszczak z klasy VI B ze Szkoły Podstawowej Nr 27 w Kielcach



# „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem”

## Adhortacja papieża Franciszka o powołaniu do świętości

*Moim skromnym celem jest przedstawienie po raz kolejny powołania do świętości, próbując ująć je w aktualnym kontekście, z jego zagrożeniami, wyzwaniem i możliwościami. Ponieważ Pan każdego z nas wybrał, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” [Ef 1, 4] – Tak swoją adhortację o powołaniu do świętości w świecie współczesnym rozpoczął Ojciec Święty Franciszek.*

Biskup Rzymu pragnie nam przypomnieć, że każdy człowiek bez wyjątku jest powołany do świętości bez względu na trudny i otaczający nas świat.

Ukazuje nam również, że ważne jest to, aby na swojej drodze rozpoznać dobrego towarzysza, który pomoże nam dotrzeć do celu.

W sposób szczególny jesteśmy zachęceni do uznania tego, że mamy dookoła siebie mnóstwo świadków, którzy wspierają nas w drodze do świętości oraz pobudzają nas w działaniach do kontynuowania naszej ziemskiej pielgrzymki do domu Ojca. Wśród nich może być nawet własna matka, babcia, bądź inna najbliższa osoba. Może ich życie nie zawsze było doskonałe, ale nawet spośród niedoskonałości i upadków potrafili się podnieść i iść dalej pod prąd.

Papież ponadto zwraca uwagę, że nie można się ekscytować podziwiając żywoty świętych, które wydają się zwyktemu, prostemu człowiekowi nie do osiągnięcia, gdyż mogłoby to nas jeszcze oddalić od wyjątkowej drogi do świętości. Istnieją natomiast świadectwa przydatne, aby nas pobudzić oraz motywować do pójścia wyjątkową ścieżką jaką przygotował nam Pan.

Ojciec Święty Franciszek zaznacza, że ludzie często mają pokusę myśleć, że świętość za-

rezerwowana jest tylko i wyłącznie dla tych, którzy oddalają się od swoich codziennych zwykłych zajęć i każdy swój wolny czas poświęcają na modlitwę. Lecz nie w tym rzecz! Każdy człowiek został powołany do świętości, aby swój dzień wypełnić miłością do bliźniego i dawać świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie się znajdujemy.

Kolejnym ważnym elementem jaki wskazuje papież jest to, aby pozwolić, by łaska naszego chrztu owocowała na drodze świętości. Trzeba pozwolić, aby wszystko było otwarte na Boga i wciąż wybierać Go na nowo nie zniechęcając się. Bezsprzecznie dzięki mocy Ducha Świętego mamy możliwość by świętość była dla nas osiągalna, to właśnie ona jest Jego owocem w naszym życiu.

W papieskiej adhortacji znajdujemy również receptę na to jak walczyć, gdy odczuwamy pokusę do grzechu i plątamy się w swoją słabość – **Podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: „Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczy-nienia mnie trochę lepszym”.**

Pragnę, aby Maryja zwieńczyła te refleksje ponieważ Ona jest Świętą pośród świętych, najbardziej błogosławioną, tą która nam ukazuje drogę do świętości i nam towarzyszy. Rozmowa z Nią nas pociesza, uwalnia i uświęca.

Prośmy, aby Duch Święty napełnił nas mocnym pragnieniem bycia świętym dla większej chwały Bożej i co ważne wspierajmy się nawzajem w tym zamiarze. W ten sposób będziemy mieli udział w szczęściu, którego świat nie może nam odebrać.

Opr. Paweł Błaszczuk  
Adhortacja Apostolska  
Ojca Świętego Franciszka  
GAUDETE ET EXSULTATE  
Rzym, 19 marca 2018 roku



# „(...) To, gdzie usiądziesz, zależy tylko od Ciebie”



Źródło: [www.cosnowego.idiks.org](http://www.cosnowego.idiks.org)

Kim właściwie jest patriota? Czym jest patriotyzm? Zadaję sobie te pytania i znajduję nader wiele odpowiedzi. Jest ich tyle, że nie sposób je wszystkie tu przytoczyć. Jednoznaczna, jasna i klarowna nie jest możliwa. Najpopularniejsze z nich mówią, że: „patriota jest człowiekiem poświęcającym się dla dobra swojej ojczyzny”, „osobą, która kocha swój kraj nade wszystko i przede wszystkim”, „jest gotowy dla niej na wiele poświęceń”, ostatecznie „osoba zdolna oddać za ojczyznę swoje życie”, „patriotyzm jest postawą szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie”. Można śmiało powiedzieć, że przytoczone definicje mają wiele wymiarów. Patriotyzm inaczej będzie postrzegał uczeń szkoły podstawowej niż jego nauczyciel. Jeszcze inaczej na to zagadnienie spojrzą jego rodzice czy dziadkowie. Jest to klasyczny przypadek, w którym to „punkt widzenia, zależy od punktu siedzenia”. Temat patriotyzmu powraca jak bumerang zawsze, gdy zbliżają się święta narodowe. Wówczas media różnych nurtów serwują nam dawki dyskusji dotyczących patriotyzmu, postaw społecznych, nastrojów w nim panujących, a także przeróżnych rozważań na temat historii naszego kraju. Narracja medialna jest różna i pomimo tego, że dotyczy tego samego zagadnienia, każda stacja telewizyjna czy redakcja prasowa, ma swój unikalny sposób przekazu. Nasuwa się pytanie, dlaczego, każdy przedstawia swoją wersję definicji słowa „patriotyzm”? Dlaczego temat, który wydawać by się mogło nie ma prawa wprowa-

dząć rozłamu wśród społeczeństwa wywołuje tak wiele emocji? Wystarczy spojrzeć na dobitny przykład. 11 listopada bieżącego roku przeżyliśmy najważniejszy dzień w dziejach naszej Ojczyzny. Od stu lat nie było wydarzenia takiej rangi. Wydarzenia, które winno było zjednoczyć nas wszystkich pod wspólnym hasłem, pod jednym znakiem, flagą i sztandarem. Setna rocznica odzyskania niepodległości, bo o niej mowa, przykuła uwagę największych stacji telewizyjnych w kraju i na świecie. Dlaczego nawet w tym dniu nie obyło się bez podziałów politycznych? Cemu politycy różnych opcji zachęcali nas do wzięcia udziału w RÓŻNYCH wydarzeniach mających na celu upamiętnienie niepodległości? (W dniu 11 listopada w Warszawie odbyło się kilkadziesiąt niezależnych imprez niepodległościowych.) Czy czterdziestomilionowego narodu nie stać na zorganizowanie jednej, wspólnej uroczystości ponad podziałami? Czy nawet taka okoliczność nie może zjednoczyć narodu? Sądzę, że nie trzeba komentować postaw mediów, które w ostatnich dniach wprowadziły sporo zamieszania z obchodami Dnia Niepodległości. Czy tak wyrażany powinien być patriotyzm? Oczywiście, każdy z nas ma prawo decydować o tym, jaka forma świętowania jest dla niego odpowiednia. Polska jest wolnym krajem. Pomimo tego, co starają się nam wpoić – liberalne – nieprzychylnie i wrogie media, a także politycy tworzący tzw. samozwańczą totalną opozycję – sto lat temu, po stu dwudziestu trzech latach zniewolenia, Polska powróciła na mapy Europy i Świata jako niezależne państwo – cień mocarstwa jakim była przed rozbiorami. Kraj ten swoim obywatelom zapewnia swobody takie jak wolność słowa czy wyznania – to tylko niektóre z nich. To dzięki nim każdy z nas ma prawo decydować o sobie. Dzięki temu, że nasi przodkowie w pocie czoła budowali zrujnowany kraj, wycieńczony wieloletnimi wojnami, konfliktami zbrojnymi i rozbiorami, teraz mamy możliwość swobodnie definiować pojęcia takie jak patriotyzm. To, jak my sami będziemy postrzegać patriotyzm, zależy jedynie od nas – w myśl przysłowia: „Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, a to, gdzie usiądziesz, zależy tylko i wyłącznie od Ciebie”.

Jakub Figiel

# Znamię Ducha Świętego – cz. VI



Źródło: [www.apaulo.org.pl](http://www.apaulo.org.pl)

## DAR UMIEJĘTNOŚCI

W szeroko otaczającym nas świecie informacji, surfujemy w internecie po różnego rodzaju portalach, pozyskując w ten sposób coraz większą wiedzę o ludziach, sytuacjach geopolitycznych i świecie. Często specjalnie instalujemy sobie w telefonach najnowsze aplikacje komunikatorów społecznościowych, aby nie daj Boże coś nas nie ominęło, by być na bieżąco. Nieraz nie potrafimy się odnaleźć w świecie bez zasięgu telefonii komórkowej lub wi-fi, bo dziś być off line, to znaczy nie być... Lubimy wiedzieć... A jak mawiał Ignacy Baliński: „Wiedza to potęgę klucz”.

Dlatego też mając to na uwadze, chcemy dziś zaprosić Szanownego Czytelnika do krótkiej medytacji na temat kolejnego daru Ducha Świętego, jakim jest dar umiejętności lub inaczej dar wiedzy, gdyż tylko właściwe zrozumienie go i przyjęcie, da owy klucz do potęgi. Ale po kolei...

W jednym ze swoich dzieł św. Teresa z Avila mówi: „Pan Bóg składa w najgłębszej tajni duszy to, co chce dać jej poznać. Rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który nie nauczywszy się czytać, bez zadania sobie najmniejszego trudu, by się nauczyć czegokolwiek, znalazłby się nagle w posiadaniu wiadomości, nie wiedząc skąd i w jaki sposób tę wiedzę nabył, ponieważ nie zna nawet al-

fabetu. W jednej chwili dusza stała się uczona. Tajemnica Trójcy Przenajświętszej i inne tajemnice wiary stały się dla niej tak jasne, że nie ma teologa, z którym nie byłaby gotowa wejść w dysputę, by bronić tak wielkich prawd. Ona sama dziwi się temu bardzo”.

Widzimy więc, że dar umiejętności pozwala ludziom wierzącym umiejętnie wykorzystywać wszystkie dary i umiejętności dla własnego uświęcenia i zbawienia. Jest to dar, a więc nie można go wypracować. Jest nadprzyrodzonym usposobieniem umysłu, które pozwala mu uchwycić i w cudowny sposób przeniknąć niektóre tajemnice wiary, lub też po prostu poznać głęboki sens zawarty w słowach Chrystusa, czy natchnieniach Ducha Świętego. Dar ten nie czyni z nas teologów, ale kieruje nas w stronę odkrycia wielkiej i nieskończonej miłości Boga do człowieka oraz do oddania Bogu wszystkich dziedzin życia. Dzięki umiejętności, której udziela nam Duch Święty, mamy głęboką wiarę w Boga oraz w chrześcijańskie prawdy objawione.

Dobłą ilustracją tego daru są też słowa św. Pawła Apostoła z Pierwszego Listu do Koryntian: „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31). Można przypuszczać, że pozjadało się już wszystkie rozumy i żaden Bóg, a tym bardziej Jego łaska nie jest mi do niczego potrzebna. „Jestem kowalem własnego losu” – słyszy się nieraz... W ten sposób trwamy w głupocie tego świata i zamykamy się na obfitość Bożych darów i na Jego Opatrzność. Warto jednak dopatrywać się Bożej interwencji w codziennych sprawach, pielęgnować ducha i nie dać się wciągnąć w myślenie, które przyjmuje inne źródło prawdy i osłabia wiarę.

Ks. Adam Nowak  
Wikariusz parafii  
św. Szczepana diakona i męczennika  
w Mnichowie



# 60 lat „Rodziny św. Józefa” - historia cz. VI ostatnia



Koronacja Obrazu Św. Rodziny

W dniach od 3 do 9 września 2008 roku w naszej parafii odbywały się Misje Święte prowadzone przez ks. dr. Andrzeja Kaszyckiego, Kanclerza Kurii Diecezjalnej w Kielcach. Misje te poprzedzały peregrynację Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej oraz główne obchody 50-lecia powstania parafii na Szydłótku. Następnego dnia po zakończeniu Misji Świętych, w naszej wspólnocie parafialnej gościliśmy kopię Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej i również w tym okresie przypadła 50 rocznica erygowania parafii. Wszystkim tym uroczystością przewodniczył ks. bp Kazimierz Ryczan wraz z przedstawicielami Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, Kurii Diecezjalnej oraz licznie zgromadzonym duchowieństwem i wiernymi.

27 czerwca 2010 roku na placu kościelnym przed wejściem do naszej świątyni pojawiła się figura „odpoczywającego” Ojca Świętego Jana Pawła II. Uroczystego odświeżenia i poświęcenia dokonał bp Kazimierz Ryczan.

Dnia 19 marca 2011 roku, w uroczystość odpustową św. Józefa Oblubieńca NMP, ks. bp Ordynariusz poświęcił dwa odnowione ołtarze: Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Józefa, przy których gromadzimy się na modlitwie.

Dzięki staraniom księdza prałata Jana Łczyka oraz wszystkich wiernych parafian, ks. bp Kazimierz Ryczan 29 grudnia 2013 podniósł nasz kościół do godności Diecezjalnego Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu parafii, a zarazem ogromna łaska, która wiązała się z przywiejsem

ukoronowania obrazu Świętej Rodziny. Niespełna pół roku później, w uroczystość odpustową 1 maja 2014 roku, dokonano koronacji obrazu. Korony na głowę Jezusa, Maryi i Józefa nałożyli: ks. bp Kazimierz Ryczan, ks. bp Marian Florczyk oraz ks. bp Kazimierz Gurda, dotychczasowy Biskup Ordynariusz Diecezji Siedleckiej.

Nowy Ordynariusz Diecezji Kieleckiej, ks. bp Jan Piotrowski, 20 grudnia 2015 roku podczas uroczystej Mszy Świętej poświęcił kaplicę Bożego Miłosierdzia z całodzienną Adoracją Najświętszego Sakramentu. To właśnie tutaj w drodze do szkoły, pracy możemy zatrzymać się na krótką modlitwę i prosić dobrego Boga o potrzebne łaski w nadchodzącym dniu.

Od 19 do 25 lipca 2016 roku w naszej parafii przeżywaliśmy Światowe Dni Młodości 2016 na szczeblu diecezji, w ramach których gościliśmy młodych ludzi z Ukrainy, Włoch, Białorusi, a także z Japonii.

W dniach od 18 do 24 marca 2018 roku po raz kolejny w naszej wspólnocie parafialnej przeżywaliśmy Misje Święte, które prowadzili ojcowie franciszkanie z Krakowa. Miały one na celu przygotować nas do Świąt Wielkiej Nocy, a przede wszystkim do jubileuszu 60-lecia istnienia parafii na Szydłótku, gdzie główne obchody zaplanowano na ostatnie dni grudnia br.

PARAFIA ŚWIĘTEGO JÓZEFA ROBOTNIKA  
W KIELCACH 50 LAT HISTORII

Ks. Paweł Tkaczyk  
Opr. Paweł Błaszczak



Światowe Dni Młodości



# Słowo Proboszcza:

W jubileusz 60 – lecia naszej parafii wpisały się różne wydarzenia znaczące, wielkie i te codzienne. W te wydarzenia wpisały się konkretne osoby, może dzisiaj już zapomniane – ofiarnie angażując się w powstanie i budowę pierwszej kaplicy, która dała początek życiu nowej wspólnoty na SzydłóWKu.

Znów otwieram kronikę parafialną i czytam kolejny fragment zapisany przez pierwszego proboszcza ks. Tadeusza Cabańskiego, a zatytułowany – Komitet budowy kaplicy. Cytuję: „Bardzo pomocny był mi w organizowaniu parafii i budowie kaplicy Komitet, którego przewodniczącym był pan Józef Wenus. Ofiarnie pracowała jego żona i córka. Członkami Komitetu byli: Ciesielski Piotr, Gołębiowka Helena, Frankowicz Julian, Dąbrowski Jan, Jarski Edward, Pawlik Teresa, Staniec Władysław, Stępień Władysław, Sobierajski Jan, Świercz Ignacy, Tutaj Kazimierz, Wojciechowski Józef, Wójcik Piotr, Zegadło Józef. Wobec wyżej wymienionych osób parafia zaciągnęła poważny dług wdzięczności. Prawie niemniej ofiarnie pomagały następujące osoby”.

Minęły lata wymienionych osób, już odeszły do wieczności, może czytając te słowa wnuczka lub wnuczek czy prawnuczki odnajdą kogoś ze swojej rodziny.

Ponadto miesiąc listopad to czas wypominek, modlitwy za zmarłych, dlatego wspominając te zacne i szlachetne osoby, które wpisały się w początki naszej parafii, po przeczytaniu tych słów polecimy ich Bożemu Miłosierdziu w modlitwie.

Święty Józefie patronie dobrej śmierci, módl się za nami.

Ksiądz Prałat Jan Itczyk  
Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny

## Święci nie przemijają...

### Bł. Sancja Szymkowiak (1910-1942)

„Jak się oddać Bogu, to się oddać na przepaść” – taką dewizą żyła młoda dziewczyna, która wstąpiła do zakonu. W czasie II Wojny Światowej szczególnie ujawniła się jej prawdziwa świętość, wyptywająca z głębokiej komunii z Bogiem. Doświadczyli jej m.in. jeńcy francuscy i angielscy, przetrzymywani w pobliżu klasztoru sióstr serafitek, którym młoda zakonnica służyła z narażeniem życia jako tłumacz. Idąc do nich ze skromnym pożywieniem, przynosiła przede wszystkim nadzieję i duchowe wsparcie. Wdzięczni za wszystko więźniowie nazywali ją „aniołem dobroci” i „świętą Sancją”. Sancja, takie imię (pochodzące od słowa święta) otrzymała Janina Szymkowiak w zakonie serafitek. Jeszcze jako świecka osoba należała do Sodalizacji Mariańskiej i Kółka Miłosierdzia św. Wincen-tego. Powiedziała wówczas swojej koleżance: „Imię św. Teresy było wypisane na niebie i ja chcę zostać świętą”. W zgromadzeniu pracowała jako wychowawczyni, nauczycielka, furtianka i refektarka. Wycieńczona ciężką pracą i skromnymi, klasztorowymi warunkami, zachorowała na gruźlicę gardła. Przed śmiercią powiedziała: „Umieram z miłości, a Mi-łosć miłości niczego odmówić nie może”. Ciężko chora złożyła śluby wieczyste. Umarła 29 sierpnia 1942 r. w wieku 32 lat z nadzieją, a nawet pewnością, że nadal będzie pomagać innym. Błogosławiona Sancja jest przykładem osoby świadomie dążącej do świętości. To jest powołanie każdego z nas, wystarczy tylko zacząć i tak jak Sancja szukać swojej ścieżki do nieba. Błogosławiony Aniele Dobroci prowadź nas drogą świętości.

Damian Zegadło



Źródło: www.kosciol.wlartar.pl



### Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Robert Kowalski

Członkowie redakcji: Agnieszka Makarewicz, Artur Podgórski, Jakub Figiel, Paweł Błaszczak

Korekta: Dorota Roguła

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: [www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce](http://www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce)

Koszt druku jednego egzemplarza: 2,00 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.